

11 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

*(Tt 3,1-7) * Najmilszy: Przypominaj wszystkim, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu: nikogo nie lżyć, unikać sporów, odznaczać się uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność. Niegdyś bowiem i my byliśmy nierozumni, oporni, błędzący, służyliśmy różnym żądzom i rozkoszom, żyjąc w złości i zawiści, godni obrzydzenia, pełni nienawiści jedni ku drugim. Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie dla uczynków sprawiedliwych, jakie działaliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego.

(Tt 3,1-7)

Najmilszy: Przypominaj wszystkim, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu: nikogo nie lżyć, unikać sporów, odznaczać się uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność. Niegdyś bowiem i my byliśmy nierozumni, oporni, błędzący, służyliśmy różnym żądzom i rozkoszom, żyjąc w złości i zawiści, godni obrzydzenia, pełni nienawiści jedni ku drugim. Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie dla uczynków sprawiedliwych, jakie działaliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił

nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego.

(Ps 23,1-2a.2b-3.5.6)

REFREN: *Pan moim pasterzem, nie brak mi niczego*

Pan jest moim pasterzem:
niczego mi nie braknie,
pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach moich wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkami,
kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni mego życia
i zamieszkać w domu Pana
po najdłuższe czasy.

Aklamacja (1 Tes 5,18)

Za wszystko dziękujcie Bogu, taka jest bowiem wola Boża względem was w Jezusie Chrystusie.

(Łk 17,11-19)

Zmierzając do Jerozolimy Jezus przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami”. Na ich widok rzekł do nich: „Idźcie, pokażcie się kapłanom”. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec”. Do niego zaś rzekł: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”.

Komentarz:

Chyba takie właśnie są proporcje po dziś dzień: na dziesięciu wysłuchanych przez Boga tylko jeden odczuwa potrzebę wysławiania Bożej dobroci i dziękowania Bogu za otrzymane dary. Skąd się bierze ta nasza niewdzięczność? Zapewne stąd, że wielu z nas nawet wtedy, kiedy się modli, nie myśli o Bogu, tylko o sobie. Taka egoistyczna modlitwa na pewno ma niewiele wspólnego z pobożnością. Dlaczego jednak Pan Bóg wysłuchuje nieraz nawet i nasze egoistyczne

modlitwy, kiedy nie chodzi nam o Niego, tylko o siebie? Zapewne Boski Pedagog liczy na to, że otrzymując dary, w końcu zwrócimy swoje serce do Dawcy. I na szczęście nieraz tak rzeczywiście się dzieje.

Znajduje się w dzisiejszej Ewangelii rozróżnienie między oczyszczeniem i uzdrowieniem, które warto sobie zapamiętać. Oczyszczonych z trądu zostało dziesięciu, ale tylko jeden z nich został naprawdę uzdrowiony. Wszyscy zostali wyleczeni z choroby trądu, ale tylko jeden z nich uwierzył w Jezusa i doznał uzdrowienia duszy.

Tamci zmarnowali szansę, jaką było dla nich spotkanie z Jezusem. I może nawet nie zauważyli tego, że tak wielką szansę zmarnowali.

O. Jacek Salij OP